

bestätigt („L'Osservatore Romano" [deutsch] 6 (2008), S. 10). Der Mensch, der in Freiheit auf den Gehorsamsanspruch einer Norm antwortet, muss klar und eindeutig erkennen können, was von ihm gefordert und was ihm freigegeben wird.

Beide Postulate dienen dem gleichen Zweck. Sie sollen hermeneutisch illegitime, verfälschende Einträge in die heiligen Texte der Schrift abwehren. Die Frage Ivo von Chartres' nach dem Verfügbaren und Unverfügbaren in der Kirchenverfassung verbirgt für den Autor zwei Fragen: Was *darf* und was *muss* der kirchliche Verfassungsgeber nach göttlichem Recht zur Erneuerung der Kirchenverfassung verändern?

Die zweite Frage, die in der Untersuchung mehrheitlich ausgeklammert wurde, enthält weitere grundlegende Fragen nach der Freiheit in der Kirche, nach der Subsidiarität kirchenamtlichen Organisierens und Handelns und nach den Statutsrechten aller Christgläubigen.

Beurteilung

Nachkonziliare, theologische Aufbrüche in verschiedenen Disziplinen werden von Peter Kistner gebündelt zur Frage nach dem theologischen Freiraum für eine Reform der Kirche. Das interdisziplinäre Vorgehen zwischen drei theologischen Disziplinen (Exegese, Ekklesiologie und Kirchenrecht) eröffnet die methodischen Möglichkeiten, um einen Beitrag zur Lösung anstehender Fragen der Kirchenreform an Hand des Begriffs *ius divinum* zu leisten.

Mit meinen Studierenden werde ich dieses Buch lesen, weil es auf dem neuesten Stand der theologischen, philosophischen und kirchenrechtlichen Begrifflichkeit die theologisch-kirchenrechtliche Frage der Reformierbarkeit der Kirche stellt. Auch Kirchenrechtsstudierende werden nach der Lektüre dieses Werkes keine reinen Rechtspositivisten mehr sein, sondern die Frage nach dem richtigen Recht stellen und *de lege lata* und *de lege ferenda* unterscheiden.

Adrian Loretan, Universität Luzern

Kazimierz Misiaszek SDB, *Koncepcja nauczania religii katolickiej w publicznej szkole polskiej. Próba oceny*, Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Warszawa 2010, ss. 322, ISBN 978-83-61451-04-4.

Każda rocznica jest znakomitą okazją do wspomnień, analiz, podsumowań i wyciągania wniosków na przyszłość. W historii Kościoła [w Polsce], podobnie jak w historii szkolnictwa czy szerzej ujmując – powojennej edukacji, ważnym mo-

mentem był powrót, dwadzieścia lat temu, katechezy lub – jak kto woli – nauczania religii do szkół. Użycie tych dwóch sformułowań, katecheza i nauczanie religii, w odniesieniu do misji katechetycznej Kościoła w szkole nie jest przypadkowe, ponieważ nie do rzadkości należy fakt, że zarówno w języku potocznym, jak też w refleksji naukowej używa się ich zamiennie. W dużej części zależy to od tego, jak postrzegamy katechezę, z czym ją utożsamiamy, jakie cele i zadania stawiamy jej w formowaniu wiary¹.

W ten sposób rozpoczyna na łamach „Katechety” swoją okolicznościową refleksję ks. Stanisław Dziekoński. W tych kilku zdaniach, niezwykle trafnie oddających istotę zagadnienia, zorientowany czytelnik bez trudu odkryje szereg poważnych problemów. Jednym z nich jest z całą pewnością owo zamienne traktowanie katechezy i szkolnego nauczania religii w języku potocznym. Ranga problemu znacznie jednak wzrasta, gdy ma to miejsce w ramach naukowej refleksji. Uważna lektura dokumentów katechetycznych nie pozwala bowiem na wspomnianą dowolność. *Dyrektorium ogólne o katechizacji* stwierdza wyraźnie, iż nauczanie religii w szkole ma „własny charakter”, zaś jego relacja do katechezy jest relacją zróżnicowania i komplementarności: „Istnieje nierozdzielny związek i zarazem jasna różnica między nauczaniem religii i katechezą” (nr 73). W podobny sposób ujmuje problem *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce* (DKKP), w którym stwierdza się, że nauczanie religii w szkole i katecheza wzajemnie się uzupełniają. Autorzy dokumentu, powołując się na polskie uwarunkowania historyczne oraz własną tradycję katechetyczną, stwierdzają jednak, że „należy szkolne nauczanie religii traktować jako część katechezy, tj. jako specyficzną formę katechezy” (nr 82). Konstatując – zamienne traktowanie katechezy i szkolnego nauczania religii jest nie w pełni zasadne. W tym miejscu pojawia się jeszcze jedna poważna wątpliwość. Chodzi o to, czy zawarta w polskim *Dyrektorium* sugestia, aby szkolne nauczanie religii traktować jako część katechezy (specyficznej wprawdzie), ma w sobie tyle mocy sprawczej, aby szkolne nauczanie religii faktycznie wypełniło funkcje właściwe katechezie? (zob. KK, rozdział II). Wyczerpującej odpowiedzi na powyższe pytanie nie sposób udzielić inaczej, jak poprzez wspomnianą przez Stanisława Dziekońskiego dogłębną analizę celów i zadań stawianych katechezie i szkolnemu nauczaniu religii w procesie formowania wiary.

Potwierdzeniem aktualności wskazanego problemu jest opublikowana właśnie rozprawa pt. *Koncepcja nauczania religii katolickiej w publicznej szkole polskiej. Próba oceny* autorstwa ks. dra hab. Kazimierza Misiaszka, prof. UKSW. Recenzowana pozycja licząca 322 strony ma pięć rozdziałów, wstęp i zakończenie. Obszerna bibliografia została podzielona na trzy części: źródła, opracowania i literatura pomocnicza. Na końcu książki dołączono także spis treści oraz streszczenie w języku angielskim.

¹ S. Dziekoński, *Dwadzieścia lat katechezy w szkole*, „Katecheta” 54,1 (2009), s. 7.

Nawiązując we *Wstępie* pracy do współczesnego kontekstu społeczno-kulturowego nauczania religii, autor zgłasza wątpliwości odnośnie do jego skuteczności w procesie formowania wiary. Zdaniem Kazimierza Misiaszka, z perspektywy minionych dwudziestu lat nauczania religii w szkole istotne są pytania

jak obecnie nauczanie religii wypełnia swoje zadanie? W jaki sposób pragnie formować całego człowieka, który byłby w stanie sprostać wszystkim problemom życia społecznego, politycznego, kulturalnego, kościelnego? Ważniejsze jednak wydaje się inne: czy jest ono przemyślaną i spójną koncepcją? Taka bowiem optyka postrzegania lekcji religii, właśnie z punktu widzenia koncepcyjnego, pozwala na rzeczywistą weryfikację stawianych przez nią celów i zadań. Nie można też nie stawiać pytań o możliwości i sposoby wypełnienia przez nauczanie religii wszystkich funkcji związanych z katechezą, jak nauczanie, wychowanie i wtajemniczenie (s. 11).

Zgodnie z zamiarem autora, książka nie pragnie być wyczerpującym studium na temat szczegółowych problemów, jakie niesie ze sobą nauczanie religii. Jest ona przede wszystkim próbą jego generalnej oceny z punktu widzenia przyjętych w nim założeń programowych. Podjęcie wspomnianej próby oceny wydaje się uzasadnione, chociażby z tego powodu, że współczesna sytuacja społeczna, kulturowa i ekologiczna różni się od tej z czasów, w których nauczanie religii powracało do szkoły i pragnęło mieć swój udział w demokratycznych przemianach. „Zamierzenia te – zdaniem Kazimierza Misiaszka – w dużym stopniu nie zostały zrealizowane, co tym bardziej motywuje do poszukiwania odpowiedzi na pytania o przyczyny ich nieskuteczności” (s. 14).

Refleksja nad zaproponowanym tematem podjęta została w pięciu logicznie uzupełniających się rozdziałach. Wprowadzając do pierwszego z nich, autor słusznie zauważa, że nauczanie religii katolickiej w szkole polskiej nie odbywa się w próżni kulturowej, społecznej czy ekologicznej, lecz osadzone jest w szerokim europejskim kontekście (zob. s. 15). Dlatego pierwszy rozdział rozprawy zatytułowany *Nauczanie religii w szkołach publicznych Europy* ma na celu ukazanie współczesnych rozwiązań prawnych i edukacyjnych dotyczących omawianej kwestii. Prowadzona analiza zmierza między innymi do wykazania różnic i podobieństw z sytuacją polską. Przedmiotem zainteresowania Kazimierza Misiaszka jest status prawny lekcji religii, zasady dotyczące określenia charakteru nauczania religii i jego formy, czy wreszcie status prawny i formacja nauczycieli religii. Autor sprawnie wprowadza czytelnika w niełatwy aspekt różnorodnych rozwiązań prawnych i edukacyjnych oraz prezentuje wynikające z nich konkretne formy dydaktyczne. Prowadzona analiza porównawcza pozwala na stwierdzenie faktu, że nauczanie religii w krajach europejskich jest zróżnicowane w swoich podstawach ideowych, ukierunkowaniach edukacyjnych czy we wzajemnych relacjach między państwem i Kościołem.

Zwykle odpowiedzialność za nauczanie religii jest dzielona między Kościół i państwo. Od Kościoła zależy treść programów i podręczników oraz formacja nauczycieli religii, w gestii natomiast państwa pozostaje wymiar dydaktyczny i pedagogiczny lekcji. Różnicuje ją także podejście do kultury, tak że mamy do czynienia zarówno z jej wyraźną formą inkulturowaną, jak i poszukującą swojej tożsamości bardziej w doktrynie Kościoła, przy mniejszym uwzględnieniu faktu kulturowego (s. 62).

Drugi rozdział pracy nosi tytuł *Zarys historii polskiego nauczania religii w szkole*. Określając ramy czasowe badanego zagadnienia, ks. Misiaszek stwierdza, że ze względu na zróżnicowanie wynikające z faktu rozbiorów Polski, całościowe ukazanie historii nauczania religii, uwzględniające specyfikę obszarów znajdujących się pod poszczególnymi zaborami, wymagałoby osobnego studium. Dlatego też poszukuje genezy i rozwoju zagadnień związanych z nauczaniem religii w szkole w czasach II Rzeczypospolitej (1919–1939), gdyż – jak twierdzi – „miało ono swoją kontynuację w okresie po zakończeniu II wojny światowej oraz wykazuje pewien stopień zbieżności z aktualnymi ustaleniami prawnymi” (s. 63). Od strony metodologicznej rozdział podzielony został na dwie części, z których pierwsza omawia „Nauczanie religii katolickiej w szkołach II Rzeczypospolitej”, druga zaś „Nauczanie religii w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Jak zauważa autor, „nauczanie religii w szkole okresu międzywojennego posiadało swoją specyfikę [...], która w tej chwili ma już tylko wartość historyczną” (s. 63). Na uznanie zasługuje tutaj wnikliwe studium dokumentów państwa polskiego z okresu międzywojennego oraz wypowiedzi licznych autorów. Pomimo znacznego oddalenia czasowego pozwala to współczesnemu czytelnikowi na lepsze zrozumienie niełatwych uwarunkowań szkolnego nauczania religii tamtego okresu, który często bywa dzisiaj bezpodstawnie idealizowany. Część druga obejmuje okres od zakończenia II wojny światowej do pamiętnego 4 czerwca 1989 roku, kiedy to komuniści zmuszeni zostali do oddania władzy. Przeprowadzona w perspektywie historycznej analiza źródeł, tzn. nauczania Kościoła w okresie PRL, jak również dokumentów państwowych, jest nie tylko rzetelną refleksją naukową, ale przyjmuje wręcz wymiar świadectwa o ówczesnym zmaganiu się Kościoła w Polsce o prawo do swobodnego wypełniania powierzonej mu misji.

Zgodnie z przyjętą metodą, III rozdział pracy opatrzony tytułem *Nauczanie religii katolickiej w szkole w III Rzeczypospolitej* jest prezentacją historii powrotu nauczania religii do szkoły, jak również jego podstawowego ukierunkowania, szczególnie z legislacyjnego punktu widzenia. W tym miejscu autor przedstawia także debatę społeczną, jaka zrodziła się pod wpływem powrotu lekcji religii do szkoły, angażując zarówno zwolenników, jak i przeciwników tej decyzji. Zdaniem Kazimierza Misiaszka, „jej uwzględnienie wydaje się istotne ze względu na wagę i znaczenie podejmowanych problemów, które wciąż wydają się posiadać swoją aktualność, najbardziej z powodu ich bezpośrednich odniesień do całościowego, koncepcyjnego rozumienia nauczania religii” (s. 14). Trudno nie zgodzić się z przytoczonym zdaniem autora. Czytelnik bowiem, nie tylko powraca do atmos-

fery tamtego okresu, ale – co szczególnie cenne – ma możliwość odniesienia się z perspektywy minionych dwudziestu lat obecności religii w szkole do zgłaszanych wówczas obaw i żywionych nadziei. W tej części rozprawy autor konsekwentnie wykazuje, że „nie wszystkie wcześniej wysuwane zarzuty sprawdziły się, ale i w pewnej mierze zawiodły oczekiwania, jakie wiązano z obecnością religii w szkole” (s. 164). Pomimo wielu krytycznych uwag autor nie ma wątpliwości, że „obecność nauczania religii w szkole jest nie tylko zasadna, ale wręcz konieczna dla każdego systemu edukacji, jeżeli szkoła ma rzeczywiście wypełnić swoje podstawowe cele [...]. Można natomiast dyskutować o miejscu i roli w szkole nauczania religii katolickiej, jak również o jej kształcie czy formie” (s. 162). Poważny niepokój budzić muszą natomiast dalsze zdecydowanie twierdzenia autora, iż

„należy w pewnym sensie przyznać rację tym, którzy twierdzili, że miejscem katechezy jest parafia. Nie tyle jednak z podnoszonych i mocno artykułowanych racji politycznych czy ideologicznych, ile z punktu widzenia dobra Kościoła, który sam siebie pozbawił możliwości realizowania pełnej katechezy, we wszystkich jej wymiarach: nauczania, wychowania i wtajemniczenia. Pozostaje to jednak bardziej problemem Kościoła niż państwa (s. 163).

W trosce o wspomniane dobro Kościoła, uzasadnione są dalsze poszukiwania, aby wypracować optymalne i skuteczne wychowawczo rozwiązania.

Nauczanie w szkole z natury swej zorientowane jest na cele, które w wyraźny sposób ukazują jego wewnętrzny charakter. Badanie celów edukacyjnych zmierza zatem do ukazania stopnia spójności, systematyczności i wewnętrznej koherencji przyjętych programów. Z tego względu IV rozdział rozprawy analizuje *Charakter nauczania religii katolickiej w szkole w kontekście założeń edukacyjnych*. Zgodnie z przyjętym tytułem, przedmiotem uwagi ks. Misiaszka są najpierw podstawowe założenia edukacji w szkole polskiej. Dokonuje tego, śledząc wydawane kolejno przez Ministerstwo Edukacji Narodowej rozporządzenia i dokumenty, takie jak *Koncepcja programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach* (1991); *Główne kierunki doskonalenia systemu edukacji w Polsce* (1994); *Reforma systemu edukacji w Polsce. Projekt* (1998); *Podstawa programowa kształcenia ogólnego* (2001, 2009). Analiza wspomnianych źródeł ujawniła istnienie wielu poważnych problemów, jak np. ignorowanie w wychowaniu obecności wartości wypływających z chrześcijaństwa czy brak wyraźnych odniesień do funkcji wychowawczych rodziny (por. s. 169, 170). Zdaniem autora, w podstawach programowych zarówno z 2001, jak i 2009 roku nie dostrzega się przyjęcia określonej filozofii wychowania. Występujący także „brak zróżnicowania celów kształcenia [...] uprawnia do wniosku o podstawowym niezrozumieniu natury edukacji, a nawet o ignorancji ich autorów” (s. 186). W związku z obecnością nauczania religii w obszarze polskiej edukacji autor poszukuje charakteru tej obecności w podstawach programowych. Studium dokumentów ujawnia, że w żadnym punkcie nie nawiązują one do wartości, jakie mogłoby ofiarować szkole chrześcijaństwo w dziedzinie wychowania.

Najbardziej symptomatyczny jest jednak fakt, że w aktualnej podstawie programowej nie nawiązuje się w żaden sposób do sprawdzonej zasady, że religia ma swój wpływ na rozwój osoby ludzkiej. W całym zespole podejmowanych działań na rzecz wspomagania dziecka w rozwoju [...] wyeliminowany został [...] rozwój duchowy, który mógłby posłużyć [...] do ukazania roli religii w rozwoju osoby ludzkiej [...]. Poleca się natomiast aby „dziecko w miarę swoich możliwości było przygotowane do życia w zgodzie z samym sobą, ludźmi i przyrodą” (s. 188).

Przyjęte cele wychowawcze autor pracy komentuje jednoznacznie: „Jeżeli potraktować stwierdzenia o życiu zgodnym z samym sobą, ludźmi i przyrodą jako rodzaj szczegółowej interpretacji poszczególnych kierunków rozwoju ucznia, otrzymuje się nawet nie namiastkę filozofii wychowania, ale jej karykaturalny obraz” (s. 188). Wobec powyższego nie powinno dziwić stwierdzenie, że

spotkanie szkoły i chrześcijaństwa (Kościoła) nie jest do końca pełne, nie zostały bowiem wykorzystane wszystkie możliwości współpracy, jakie są deklarowane w podstawowych dokumentach oświatowych, także państwowo-kościelnych. [...] Można też dojść do wniosku, że nauczanie religii katolickiej jest traktowane przez szkołę na innych warunkach niż pozostałe przedmioty szkolne, także jako nie do końca chciane, w pewnym sensie wymuszone (s. 190).

Ta bez wątpienia niezwykle radykalna opinia autora rozprawy, ukazująca aktualny kontekst edukacyjny szkolnego nauczania religii, prowadzi do podjęcia w pracy *Problemu natury lekcji religii w szkole*. Ograniczone możliwości mniejszej recenzji nie pozwalają na szersze przedstawienie wielu poruszanych przez autora kwestii. Dla zobrazowania ich rangi oraz kierunku naukowych poszukiwań konieczne jest wskazanie przynajmniej kilku z nich. Kazimierz Misiaszek zdecydowanie opowiada się za tym, aby nie wyłączając lekcji religii z ogólnie rozumianego działania katechetycznego, określić istotne różnice między katechezą parafialną a szkolnym nauczaniem religii. Postuluje jednak, aby nauczanie religii uzasadniać, wychodząc także od zadań i misji szkoły, które obecnie nie wydają się w dostateczniej mierze uwzględniane (zob. s. 191). Szkolne lekcje religii należy traktować z pełnym realizmem co do ich możliwości, co pomoże odciążyć nauczycieli i uczniów oraz ochronić przed rozczarowaniem (zob. s. 192). Powołując się na udane doświadczenia włoskie, autor przytacza znany także w Polsce pogląd, że „środowisko szkolne nie może być uznane za miejsce pełnych doświadczeń chrześcijańskich, jest nim natomiast środowisko kościelne” (s. 193). Zadaniem szkoły jest przygotowanie do życia i proponowanie uczniowi potrzebnych orientacji, które mogą zaowocować wyborem chrześcijaństwa jako życiowej drogi. W warunkach polskich nie wypracowano dotychczas tak jasnego stanowiska co do wzajemnego stosunku między celami nauczania religii a celami szkoły (zob. s. 193). Pomimo pełnej świadomości, iż „nie można osiągnąć w szkole wszystkich celów i wypełnić wszystkich zadań katechezy”, nadal zakłada się, że nauka religii w szkole stawać się będzie katechezą (zob. s. 195). Istniejąca sytuacja jest wręcz kuriozalna, gdyż

liczni autorzy mówią wprost, iż w świetle dokumentów katechetycznych nie da się obronić koncepcji szkolnej nauki religii utożsamianej z katechezą realizującą w pełni wszystkie funkcje katechetyczne stawiane jej przez Kościół (zob. s. 199). „Tego naturalnego faktu nie zmienia intencja kościelnego prawodawcy, który bardziej akcentuje autonomię religii i jej pastoralne funkcje, katechetyczny i ewangelizacyjny charakter, niż zwraca uwagę na edukacyjny wymiar proponowanego przez siebie nauczania w szkole” (s. 226). Może właśnie świadomość tego, leży u podstaw poszukiwania przez niektórych polskich katechetyków modelu katechezy ewangelizacyjnej, która mogłaby lepiej sprostać wszystkim jej funkcjom. Jego opracowanie – jak wykazano w pracy – jest jednak niemożliwe.

Nauczanie religii katolickiej uznaje szkołę publiczną za właściwe dla siebie środowisko procesu chrześcijańskiego kształcenia i wychowania. W związku z tym w ostatnim rozdziale książki przedmiotem uwagi autora są *Cele i zadania nauczania religii katolickiej w szkole*. Zasadniczy kierunek badań zmierza do stwierdzenia, „jak ze swoją teleologią radzi sobie nauczanie religii. W jakiej mierze lekcja religii jest owocem przemyślanych decyzji, zaplanowanych działań, spójnych programów? Jakie przyjmuje cele i czy są one adekwatne do warunków szkolnych? Jak je formułuje?” (s. 231). Postawione pytania badawcze jednoznacznie wskazują na rodzaj analizowanych w pracy źródeł. Są nimi podstawowe dokumenty, których zaleceniami kieruje się szkolne nauczanie religii *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* oraz *Program nauczania religii*. Badając wskazane źródła w aspekcie przyjętych w nich celów i zadań, Kazimierz Misiaszek dochodzi do wniosku, że nauczanie religii pragnie pełnić w szkole misję o charakterze kościelnym, co nie zawsze może być uznane za działanie odpowiadające naturze edukacji. W niewielkim natomiast stopniu czerpie ono swoje teleologiczne ukierunkowanie z obszaru edukacji, choć istnieje wiele racji przemawiających za tym, aby szkoła była w większym stopniu obecna w programowaniu lekcji religii. Wspólnych oddziaływań wychowawczych szkoły i lekcji religii domaga się zwłaszcza obszar kultury, gdyż szkoła ze swej natury powinna wprowadzać w nią, zaś Kościół zainteresowany jest integracją wiary i kultury (zob. s. 277). Zdecydowany sprzeciw autora budzi natomiast fakt, że podstawa programowa katechezy nie uwzględnia procesu rozwoju ucznia, który jest jednym z podstawowych elementów całego procesu wychowania nie tylko szkolnego, ale i religijnego. W związku z powyższym – kończąc swoje rozważania – zgłasza postulat „aby już dokonywać gruntownej korekty programu nauczania religii w szkole. Taką potrzebę uzasadnia wychowawcza nieskuteczność lekcji religii” (s. 278).

W *Zakończeniu* rozprawy autor dokonuje syntezy przeprowadzonych badań. Podejmując przyjętą w założeniach pracy próbę oceny szkolnego nauczania religii z perspektywy dwudziestu lat jego obecności w środowisku polskiej szkoły, dochodzi do stwierdzenia jej nieskuteczności wychowawczej. Jak wykazano w pracy, liczne i złożone są tego przyczyny. Jedną z nich jest brak wyraźnego rozróżnienia

celów i zadań katechezy oraz szkolnego nauczania religii. Taka sytuacja skutkuje właśnie wysuwaniem tez o tzw. katechezie ewangelizacyjnej, która pozostaje jedynie pragnieniem niemożliwym do zrealizowania. Szczególnie znamieny jest fakt, że do tej pory nie podjęto nawet próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób szkolne nauczanie religii mogłoby podjąć się wypełnienia zadań katechetycznych i ewangelizacyjnych. W przekonaniu autora rozprawy „pytanie to należy uznać za fundamentalne, gdyż określa ono w sposób najbardziej właściwy kierunek poszukiwania odpowiedzi. Jeżeli nie zostanie ona w pełni udzielona, lub z jakichś powodów pominięta, wówczas każdą próbę określenia charakteru lekcji religii należy uznać za niepełną i nie do końca wiarygodną” (s. 281).

Książka ks. prof. Kazimierza Misiaszka *Koncepcja nauczania religii w publicznej szkole polskiej. Próba oceny* jest pozycją niezmiernie istotną dla dalszego rozwoju refleksji katechetycznej. Lektura recenzowanej rozprawy nie pozwala bowiem pozostać czytelnikowi obojętnym. Dotyczy to zwłaszcza problemów poruszonych w IV i V rozdziale opracowania. Jedną po drugiej odnajdujemy kwestie, które muszą budzić osobiste zaangażowanie, wynikające właśnie ze wspomnianej przez autora troski o skuteczne wypełnienie katechetycznej misji Kościoła w Polsce. Odnosi się to zwłaszcza do wtajemniczającego wymiaru katechezy, który jak wielokrotnie wspomniano w pracy, w warunkach szkolnych nie może zostać skutecznie zrealizowany. Przedstawiona przez autora rzetelna analiza źródeł, opracowań oraz literatury przedmiotu bezsprzecznie dowiodła istnienia wielu słabości, braku konsekwencji czy wręcz niesłuszności przyjętych założeń. Taka sytuacja – jak postuluje ks. Misiaszek – z całą pewnością powinna skłaniać do dalszych naukowych poszukiwań. Z drugiej jednak strony lektura rozprawy może stać się źródłem poważnych wątpliwości. Można bowiem postawić pytanie, dlaczego omawiana tu koncepcja szkolnego nauczania religii, które w warunkach polskich realizowane jest jako specyficzna forma katechezy, w praktyce okazuje się faktycznie mało skuteczna? Wątpliwość ta, która nosi w sobie znamiona imperatywu poznawczego, z całą pewnością powinna zostać rozstrzygnięta. W kręgu zadań teologii pastoralnej, do której przecież zalicza się katechetyka, imperatyw ten może zostać wypełniony poprzez podjęcie szczegółowych badań empirycznych dotyczących recepcji podstawowych funkcji katechezy oraz szkolnego nauczania religii.

Ks. Roman Buchta, Uniwersytet Śląski